

Sygn. akt XII Ga 286/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 października 2015 r.

Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział XII Gospodarczy – Odwoławczy w następującym składzie:

Przewodniczący- Sędzia: SO Bożena Cincio-Podbiera

Sędzia: SO Janusz Beim

Sędzia: SR del. Kamila Wójcik

Protokolant: st.sekr.sądowy Paweł Sztwiertnia

po rozpoznaniu w dniu 6 października 2015 r. w Krakowie

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K.

przeciwko L. K.i A. U.

o stwierdzenie nieważności umowy

na skutek apelacji wniesionej przez stronę powodową od wyroku Sądu Rejonowego dla Krakowa - Śródmieścia w Krakowie z dnia 16 grudnia 2014 r. sygn. akt IV GC 62/14/S

I. oddała apelację;

II. zasądza od strony powodowej na rzecz pozwanego L. K. kwotę 1.200 zł (jeden tysiąc dwieście złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego;

III. zasądza od strony powodowej na rzecz pozwanego A. U. kwotę 1.200 zł (jeden tysiąc dwieście złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

UZASADNIENIE

Strona powodowa (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w K. wniosła przeciwko pozwanym A. U.i L. K. pozew o stwierdzenie nieważności umowy sprzedaży udziałów w kapitale zakładowym spółki działającej pod nazwą (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w K., zawartej w dniu 22 listopada 2013 r. W umowie tej stroną kupującą był pozwany L. K., a stroną sprzedającą spółka (...), za którą działał pełnomocnik, tj. pozwany A. U.. Strona powodowa wniosła również o zabezpieczenie żądania poprzez opisany szczegółowo w pozwie sposób.

Uzasadniając swoje żądanie strona powodowa podała, że jest założycielem i jedynym (...) spółki (...). Strona powodowa przedstawiła też powiązania gospodarcze i właścicielskie pomiędzy spółkami (...) spółka komandytowa. Strona powodowa wskazała, że jedyny jej reprezentant, z uwagi na wyjazd za granicę, w dniu 14 lutego 2012 r. udzielił A. U. pełnomocnictwa do działania, tj. do zbycia udziałów strony powodowej w kapitale zakładowym spółki (...) sp. z o. o. i wystąpienia strony powodowej ze spółki (...) sp. z o. o. spółka komandytowa. W ocenie strony powodowej pełnomocnictwo z dnia 14 lutego 2012 r. udzielone w formie aktu notarialnego dotyczyło w y ł ą c z n i e podanych wyżej czynności prawnych, a szeroki zakres pełnomocnictwa wynikający z jego treści powodowany był chęcią uniknięcia trudności praktycznych. Czynności do których był umocowany A. U. (tj. dotyczące spółki (...)) zostały dokonane

przez pełnomocnika w dniu 15 lutego 2012 r. Strona powodowa podała nadto, że standardowo udzielano A. U. pełnomocnictw z szerokim zakresem. Pełnomocnictwo udzielone A. U., po powrocie prezesa zarządu spółki (...) nie zostało odwołane z uwagi na niedopatrznie jak też zaufanie do pełnomocnika, który był zarazem członkiem rodziny prezesa strony powodowej.

W toku współpracy gospodarczej pomiędzy wymienionymi wcześniej spółkami, spółka (...) (jako wykonawca robót budowlanych) wystąpiła w trybie art. 647⁽¹⁾ kc do sądu o zabezpieczenie jej roszczeń wobec inwestora, tj. spółki (...) (tj. o wynagrodzenie za wykonane roboty) i takie zabezpieczenie do kwoty 6.996.094,52 zł otrzymała. To zabezpieczenie stanowiło podstawę do wpisania hipoteki na (...) spółka komandytowa. Członkiem zarządu komplementariusza tej spółki, tj. spółki (...) sp. z o. o. jest A. U.. Następnie spółka (...) wytoczyła powództwo przeciwko inwestorowi (tj. spółce (...) sp. kom.). W dniu 22 listopada 2013 r. A. U. w oparciu o pełnomocnictwo z dnia 14 lutego 2012 r. zawarł umowę z L. K., zgodnie z którą zbył wszystkie udziały należące do strony powodowej w kapitale zakładowym spółki (...). Strona powodowa podniosła nadto, że L. K. jako rzekomy właściciel (...) zwołał w dniu 24 listopada 2013 r. nadzwyczajne zgromadzenie wspólników spółki (...) i dokonał zmian w składzie zarządu tej spółki wybierając siebie na funkcję prezesa zarządu. Zmiany w składzie osobowym oraz we władzach spółki (...) zostały zgłoszone do KRS. Po zarejestrowaniu zmian w KRS nowy zarząd spółki (...) cofnął powództwo przeciwko inwestorowi ale sąd, działając w trybie art. 203 § 4 kpc, nie wyraził zgody na cofnięcie pozwu.

Strona powodowa przedstawiła w podsumowaniu chronologię zdarzeń i stwierdziła, że nieważność umowy zbycia udziałów w spółce (...) upatruje w fakcie jej dokonania przez rzekomego pełnomocnika z przekroczeniem zakresu umocowania (a mocodawca nie potwierdził tej czynności wg art. 103 kc), a gdyby uznać, że pełnomocnik działał w granicach umocowania, to doszło do nadużycia umocowania, bowiem pełnomocnik działał wbrew rzeczywistej lub hipotetycznej woli mocodawcy, co czyni czynność prawną nieważną w świetle art. 5 i 58 kc. Nadto strona powodowa podała, że nabywca udziałów miał pełną świadomość działania pełnomocnika wbrew woli mocodawcy, bowiem sam był w konflikcie ze spółką (...). Wskazała także strona powodowa na fakt znaczącego majątku jaki posiadała spółka (...).

Strona powodowa podkreśliła, że sporna transakcja została dokonana ok. półtora roku po udzieleniu pełnomocnictwa, a nie było żadnych problemów, aby skontaktować się z przedstawicielem mocodawcy, w szczególności przy uwzględnieniu faktu znajomości i powiązań między osobami działającymi za poszczególne spółki i w imieniu własnym. W ocenie strony powodowej jedynym celem nabycia udziałów w spółce (...) było przejęcie władzy i doprowadzenie do upadku zabezpieczenia (hipoteki na majątku inwestora). To z kolei pośrednio stanowiło potencjalną szkodę dla strony powodowej. Strona powodowa wskazała także na poglądy prezentowane w judykaturze i doktrynie, a dotyczące działania z przekroczeniem zakresu umocowania lub bez umocowania. W ocenie strony powodowej osoba trzecia (nabywca udziałów) pozostawała w zмовie z pełnomocnikiem i czynność została dokonana wbrew woli mocodawcy (dlatego też zasadne jest stawianie zarzutu naruszenia art. 5 kc).

Postanowieniem z dnia 6 marca 2014 r. zabezpieczono żądanie strony powodowej w części, a w pozostałym zakresie wniosek o udzielenie zabezpieczenia został oddalony.

Pozwany L. K. w zażaleniu na powyższe postanowienie o udzieleniu zabezpieczenia przede wszystkim wskazał na fakt złożenia zawiadomienia Prokuratury o popełnieniu przestępstw przez osoby działające w imieniu spółki (...) (oszustwa, poświadczenia nieprawdy i nadużycia zaufania). Wskazał także na istnienie uchwały spółki (...) z dnia 22 listopada 2013 r. wyrażającej zgodę na zbycie udziałów spółki (...) po cenie i na warunkach według uznania zbywającego. Pozwany zakwestionował także istnienie interesu prawnego w udzieleniu zabezpieczenia. Wskazał pozwany na wszczęcie śledztwa w sprawie działania za pośrednictwem spółki (...) na szkodę spółki (...) sp. kom. jak i szkodę osób trzecich oraz samej spółki (...). Pozwany wskazał m.in. na treść porozumienia pomiędzy stroną powodową, a spółką (...) z dnia 16 września 2013 r. oraz na niezrozumiałe z punktu ekonomicznego, finansowe relacje pomiędzy stroną powodową a spółką (...) i wspólnikami spółki – strony powodowej. Pozwany szczegółowo przedstawił sposób finansowania inwestycji prowadzonej przez spółkę (...) przy ul (...), wskazując przy tym, że taki mechanizm uwzględniał regulacje art. 647⁽¹⁾ kc i potencjalną odpowiedzialność inwestora wobec podwykonawcy. Pozwany

zarzucił, że przedstawiciele spółki (...) składali bankowi finansującemu oświadczenia, że generalny wykonawca inwestycji (tj. strona powodowa) nie zalega wobec podwykonawcy z płatnościami (co stanowiło warunek wypłat kolejnych transz przez bank) a w dniu 23 sierpnia 2013 r. spółka (...) poinformowała inwestora o zaległościach płatniczych na jej rzecz w wysokości ok. 3,7 mln zł. Próba wyjaśnienia tej kwestii się nie powiodła, a w dniu 9 września 2013 r. inwestor odstąpił od umowy z generalnym wykonawcą, tj. ze stroną powodową. Pozwany przedstawił nadto okoliczności, które ostatecznie doprowadziły do obciążenia nieruchomości inwestora hipoteką przymusową z uwagi na udzielone spółce (...) zabezpieczenie w sprawie o kwotę ok. 7 mln zł z tytułu zaległości płatniczych generalnego wykonawcy (spółki (...)) wobec podwykonawcy. Wskazał pozwany na fakt toczącego się śledztwa przed Prokuraturą Rejonową Kraków - Podgórze.

Pozwany A. U. w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie wobec niego powództwa w całości i zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu. Przede wszystkim pozwany zarzucił, że nie posiada legitymacji biernej w niniejszym sporze. Wskazując na zasady wynikające z treści art. 189 kpc oraz poglądy doktryny, pozwany stwierdził, że nie był stroną umowy, a jedynie pełnomocnikiem upoważnionym do sprzedaży udziałów. Nadto zarzucił, iż błędny jest pogląd strony powodowej, że przekroczył zakres umocowania i wskazał przy tym na treść pisemnego umocowania. Wskazał pozwany na fakt powiązania zarówno na płaszczyźnie biznesowej jak i rodzinnej z prezesem zarządu strony powodowej - W. K.. W ocenie pozwanego nawet z twierdzeń samego pozwu wynika, że nie ma miejsca na zastosowanie art. 103 kc. Nadto pozwany wskazał na zasadę wynikającą z treści art. 103 § 2 kc. Pozwany zarzucił również, że nie można mówić o nadużyciu zaufania mocodawcy, bowiem w dniu 22 listopada 2013 r. podjęta została uchwała (przez W. K. wykonującego uprawnienia zgromadzenia wspólników spółki (...)) wyrażająca zgodę na sprzedaż udziałów w spółce (...) dowolnemu nabywcy. Zarzucił pozwany, że zbycie udziału w spółce (...) było w istocie realizacją zawartego porozumienia, w szczególności chodzi o uzgodnienia poczynione na spotkaniu w dniu 26 czerwca 2013 r. Podkreślił pozwany, że w oparciu o to samo pełnomocnictwo zbył udziały w innych spółkach, a nigdy te czynności nie były kwestionowane przez stronę powodową. Zarzucił pozwany, że nie może ponosić jakiegokolwiek odpowiedzialności za późniejsze czynności dokonane po zakupie udziałów spółki (...) przez J. K.. Pozwany zaprzeczył, aby dokonał czynności prawnej w warunkach nadużycia zaufania. Zaprzeczył nadto pozwany, aby spółka (...) dysponowała majątkiem znacznych rozmiarów.

W kolejnych pismach procesowych strony podtrzymały swoje dotychczasowe stanowiska.

Sąd Rejonowy dla Krakowa - Śródmieścia w Krakowie wyrokiem z dnia 16 grudnia 2014 r. oddalił powództwo (pkt I wyroku), zasądził od strony powodowej na rzecz pozwanych należne koszty procesu (pkt II i III wyroku).

Uzasadniając swoje rozstrzygnięcie sąd I instancji, w części historycznej uzasadnienia szczegółowo przedstawił treść żądania strony powodowej, merytoryczne stanowisko pozwanego L. K. zaprezentowane już w zażaleniu na postanowienie sądu I instancji o udzieleniu zabezpieczenia, merytoryczne stanowisko prezentowane w odpowiedzi na pozew pozwanego A. U. oraz prezentowane w odpowiedzi na pozew pozwanego L. K.. Wskazał sąd I instancji jakie były stanowiska stron w kolejnych pismach procesowych.

Sąd I instancji w szczególności wskazał na bezsporne w sprawie okoliczności dotyczące m.in.;

- realizacji wspólnej inwestycji przy ul. (...)
- powiązań kapitałowych i osobowych osób zaangażowanych w realizację tej inwestycji
- sposobu finansowania tej inwestycji i obiegu dokumentów generowanych przez podmioty uczestniczące
- okoliczności związanych z udzieleniem i pisemnej treści pełnomocnictwa z dnia 14 lutego 2012 r. udzielonego A. U.
- powstania nieporozumień między uczestnikami procesu inwestycyjnego w pierwszej połowie 2013 r. i zawarcia porozumienia w dniu 26 czerwca 2013 r.

- sporządzenia pisemnej notatki dokumentującej ustalenia porozumienia i częściowej ich realizacji
- zawiadomienia strony powodowej o zadłużeniu strony powodowej wobec spółki (...) na kwotę ok. 3, 7 mln zł z tytułu wynagrodzenia za realizację robót przy ul. (...)
- wystąpienia spółki (...) przeciwko inwestorowi o zapłatę kwoty ok 5,8 mln zł jako zaległego wynagrodzenia za wykonane roboty przy ul. (...) i uzyskanie zabezpieczenia roszczenia poprzez wpis hipoteki na tej nieruchomości
- podjęcia uchwały przez stronę powodową w dniu 22 listopada 2013 r. wyrażającą zgodę na zbycie udziałów m.in. w spółce (...)
- odwołania zarządu w spółce (...) i cofnięcia wniosku o udzielenie zabezpieczenia
- wystąpienia z żądaniem przez stronę powodową do L. K. (przed Sądem Okręgowym w Krakowie) o złożenie oświadczenia o zwolnieniu strony powodowej w tym procesie z obowiązku zwrotu pożyczki w wysokości 6 mln zł.

Nadto sąd I instancji wskazał na własne ustalenia. W szczególności, sąd I instancji stwierdził, że porozumienie z dnia 26 czerwca 2013 r. miało prowadzić do definitywnego zakończenia współpracy między stronami zaangażowanymi w proces inwestycyjny przy ul (...). Zakończenie współpracy miało dotyczyć również innych inwestycji realizowanych wspólnie (w których wiodące role odgrywali W. K. i L. K. oraz A. S.). Ustalił sąd I instancji, że zasadnicze warunki porozumienia negocjowali W. K. i L. K.. Sąd I instancji ustalił, że porozumieniem objęta była również spółka (...), a zakup tej spółki (...). K. postawił jako jeden z warunków zawarcia porozumienia z czerwca 2013 r. Nadto sąd I instancji ustalił, że zamiar sprzedaży udziałów w kapitale zakładowym spółki (...). K. zamierzał ukryć przed W. S.. Ustalił sąd, że w porozumieniu z czerwca postanowiono, że inwestor będzie bezpośrednio współpracował ze spółką (...), bowiem utracono zaufania do W. K.. Nadto sąd I instancji ustalił, że propozycję zakupu udziałów w spółce (...) pozwany A. U. złożył L. K. na polecenie W. K. już po tym, jak L. K. dowiedział się o zabezpieczeniu roszczeń tej spółki w drodze hipoteki na nieruchomości przy ul. (...), a przed spotkaniem z L. K., pozwany A. U. zabrał z siedziby strony powodowej kopię uchwały nadzwyczajnego zgromadzenia wspólników spółki (...) z dnia 22 listopada 2013 r. podpisanej przez W. K.. W tej uchwale wyrażono zgodę na zbycie udziałów w spółce (...) dowolnej osobie, po cenie i na warunkach wg. uznania zbywającego. Nadto sąd I instancji wskazał na ustalenia odnoszące się do sytuacji majątkowej spółki (...) na chwilę dokonywanej sprzedaży udziałów. W oparciu o zeznania świadków, zeznania stron i treść odpisu z księgi wieczystej, sąd I instancji stwierdził, że kondycja finansowa spółki była zła.

Sąd I instancji dokonał drobiazgowej i wszechstronnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego. W szczególności sąd uzasadnił, dlaczego zeznania świadka W. S. nie zasługiwały na wiarę w zasadniczej części (m.in. dotyczyło to treści i realizacji porozumienia z czerwca 2013 r., okoliczności złożenia podpisu na liście obecności na nadzwyczajnym zgromadzeniu wspólników z dnia 22 listopada 2013 r., treści samej uchwały, kondycji (...) spółki (...)). W ocenie sądu I instancji chęć ukrycia zamiaru zbycia udziałów w kapitale zakładowym w spółce (...) przed W. S. i zmarginalizowanie jego wpływu na treść porozumienia, czy też na dalsze losy spółki (...), potwierdza sama treść porozumienia zawartego w czerwcu jak i fakt, że nigdzie w nie wspomniano o jego osobie, jak też porozumienie nie zawiera jego podpisu. Zeznania A. S. uznał sąd za wiarygodne, jakkolwiek w pewnych fragmentach były to zeznania emocjonalne. Oceniał sąd, że zeznania W. K., przesłuchanego w charakterze strony, w kwestiach spornych między stronami były niewiarygodne. W szczególności niewiarygodna dla sądu I instancji była ta część zeznań W. K., która miała wskazywać na chęć zatrzymania przez niego kontroli nad spółką (...). Podkreślił sąd I instancji, że logiczny był wniosek wynikający z treści porozumienia, iż nabycie spółki (...) przez L. K. było objęte tym porozumieniem. Za niewiarygodne uznał sąd zeznania dotyczące możliwości kontaktu z L. K., zamiaru zbycia udziałów W. S., jak też dotyczące okoliczności podjęcia uchwały w dniu 22 listopada 2013 r. w przedmiocie wyrażenia zgody na zbycie udziałów. Wiarygodność zeznań W. K. sąd I ocenił w kontekście jego osobistego zainteresowania zwolnieniem jego prywatnej nieruchomości z hipoteki, a co zależało od decyzji L. K.. Ta okoliczność przesądza, w ocenie sądu I instancji, o niewiarygodności zeznań W. K. w zakresie, w jakim twierdził, że A. U. działał bez jego wiedzy i przyzwolenia.

Uzasadnił sąd I instancji obszernie dlaczego uznał zeznania L. K. za wiarygodne w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia. Wyjaśnił sąd w szczególności w jaki sposób weryfikował pewne niejasności zaistniałe w zeznaniach, a dotyczące w szczególności twierdzeń M. P., że nabywcą udziałów w spółce (...) miał być W. S.. Za wiarygodne uznał sąd zeznania pozwanego A. U.. W ocenie sądu były spójne, logiczne i korespondowały z treścią innych zeznań i zasadami doświadczenia życiowego. Nadto sąd uzasadnił dlaczego nie dopuścił innych dowodów wnioskowanych przez strony.

W swoich rozważaniach prawnych sąd I instancji wskazał na regulację art. 189 kpc. Podkreślił sąd I instancji, że legitymacja bierna pozwanego A. U. wynikała z twierdzenia strony powodowej, że ten pozwany działał w warunkach umowy z drugim pozwanym, z naruszeniem zakresu pełnomocnictwa, a świadomość tego przekroczenia mieli obaj pozwani. Podkreślił sąd I instancji, że zgodnie z zasadami wynikającymi z treści art. 6 kc, to na stronie powodowej spoczywał ciężar udowodnienia okoliczności prowadzących do uznania umowy za nieważną. Nadto strona ta winna była obalić domniemanie dobrej wiary pozwanego L. K. płynące z treści art. 7 kc.

W ocenie sądu I instancji strona powodowa nie wykazała w żadnej mierze okoliczności uzasadniających jej żądanie. Nie wykazała skutecznie istnienia wierzytelności przysługującej spółce (...) przeciwko inwestorowi, bowiem pozwani skutecznie wykazali, że generalny wykonawca (strona powodowa niniejszego procesu) otrzymała całość należnego wynagrodzenia za wykonane roboty. Podkreślił sąd I instancji, że przedstawiciel strony powodowej nie potrafił przekonująco wyjaśnić zasad rozliczania z podwykonawcą – spółką (...). Zatem w ocenie sądu, strona powodowa nie wykazała aby istniało roszczenie, którego realizację mieli uniemożliwić swoim działaniem pozwani. Podkreślił sąd I instancji, że strona powodowa nie wyjaśniła w sposób przekonujący dlaczego została podjęta uchwała z dnia 22 listopada 2013 r. w przedmiocie zgody na zbycie udziałów, dlaczego w treści nie wymieniono ewentualnego nabywcy, tj. W. S.. Te wątpliwości są w ocenie sądu aktualne również przy założeniu, że chodzi w istocie o projekt takiej uchwały. Sąd I instancji podkreślił, że strona powodowa nie wykazała, aby po czerwcu 2013 r. były planowane dalsze wspólne przedsięwzięcia, które uzasadniałyby konieczność zachowania przez tę stronę kontroli nad spółką (...). Zwrócił uwagę sąd I instancji, że W. K. zabezpieczył swoje interesy zawierając porozumienie czerwcowe, bowiem uzyskał obietnicę zwolnienia spółki (...) z obowiązku zwrotu pożyczki i zwolnienia z hipoteki jego prywatnej nieruchomości. Dlatego też sprzedaż udziałów w kapitale zakładowym spółki (...) była w istocie w interesie W. K., bo dzięki realizacji porozumienia mógł uzyskać korzyści wynikające z jego treści. W ocenie sądu zupełnie zrozumiałe było działanie W. K. za pośrednictwem A. U., a to z uwagi na skłócenie z L. K.. Nie budziło wątpliwości sądu I instancji, że nie było potrzeby potwierdzania czynności dokonanej przez pozwanego A. U., bowiem pozwany L. K. znał relacje rodzinne między A. U., a W. K., znał treść pełnomocnictwa i treść uchwały zezwalającej na zbycie udziałów.

Strona powodowa w apelacji od powyższego wyroku zarzuciła;

- **dokonanie błędnych ustaleń faktycznych**, a to w szczególności polegających na; ustaleniu, że w dniu 22 listopada 2013 r. sporządzona została uchwała nadzwyczajnego zgromadzenia wspólników powodowej spółki, wyrażająca zgodę na zbycie udziałów w spółce (...); na ustaleniu, że spółka ta miała być jedną z tych, których udziały miały być sprzedane L. K. w ramach realizacji pkt 1 porozumienia z dnia 26 czerwca 2013 r.; zakup tych udziałów L. K. postawił jako warunek zawarcia porozumienia; pozwany A. U. składając L. K. propozycję zakupu udziałów w spółkach wskazanych w pkt 1 porozumienia, działał na polecenie W. K.; W. K. prowadził negocjacje w przedmiocie zbycia udziałów w spółce (...) w tajemnicy przed W. S. (2); brak było jednoznacznych motywów, jakimi miałyby kierować się pozwany A. U., występując przeciwko woli W. K..

- **naruszenie prawa procesowego poprzez;**

- naruszenie art. 230 kpc poprzez nieprzyjęcie za udowodnione domniemań wynikających z aktu notarialnego z dnia 1 grudnia 2014 r., który przedłożono na rozprawie w dniu 3 grudnia 2014 r., a który prawdopodobnie omyłkowo nie posłużył jako dowód w sprawie

- naruszenie art. 233 kpc poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów i wyciągnięcie wniosków niedających się pogodzić z zebrany materiałem dowodowym, z zasadami logiki oraz doświadczenia życiowego,

polegające na przyjęciu, że zeznania świadków A. S. i W. S., a także pozwanych L. K. i A. U. są spójne, wiarygodne i posiadają istotny walor dowodowy

- naruszenie art. 245 kpc poprzez pominięcie domniemania płynącego z literalnej treści porozumienia z dnia 26 czerwca 2013 r., wskazującego, że zakup udziałów w spółce (...) nie był objęty literalną treścią umowy

- naruszenie art. 247 kpc poprzez prowadzenia dowodu z przesłuchania stron ponad osnowę dokumentu obejmującego czynność prawną, podczas gdy treść dokumentu jednoznacznie determinuje zakres ustaleń stron sporu.

- **naruszenie prawa materialnego**, tj.;

- art. 5 kc poprzez jego niezastosowanie

- art. 227 ksh poprzez przyjęcie, że w dniu 22 listopada 2013 r. doszło do podjęcia uchwały nadzwyczajnego zgromadzenia wspólników powodowej spółki zezwalającej na zbycie udziałów w spółce (...).

Podnosząc powyższe zarzuty strona powodowa wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości poprzez stwierdzenie nieważności umowy sprzedaży udziałów z dnia 22 listopada 2013 r. i zasądzenie na jej rzecz należnych kosztów procesu.

W obszernym uzasadnieniu swojej apelacji strona powodowa w szczególności zarzuciła, że sąd I instancji bezzasadnie przyjął, że bezspornym jest między stronami to, że zapadła uchwała wspólników z dnia 22 listopada 2014 r. o wyrażeniu zgody na zbycie udziałów. Strona powodowa w uzasadnieniu swojej apelacji wskazała na błędne w jej ocenie wnioski, jakie sąd I instancji wyciągnął ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego m.in. dotyczących; przyjęcia, że udziały kapitałowe zakładowe w spółce (...) miały być zbyte na rzecz L. K. zgodnie z porozumieniem z czerwca, weryfikacji wartości majątku i sytuacji finansowej spółki, utrzymaniu transakcji w tajemnicy przed W. S., przyjęcia, że W. K. nie chciał osobiście dokonać transakcji. Szeroko strona powodowa przedstawiła wadliwość (w jej ocenie) rozumowania sądu w kontekście kluczowego znaczenia dla zawarcia porozumienia sprzedaży udziałów w spółce (...). Strona powodowa w uzasadnieniu swojej apelacji podkreśliła, że nie doszło do podjęcia uchwały w przedmiocie zbycia udziałów, a dokument taki mógł zostać sprokurowany. Szeroko strona powodowa przedstawiła swoje argumenty przemawiające w jej ocenie za stwierdzeniem, że sąd I instancji nie miał podstaw do przyjęcia wiarygodności zeznań A. S. i pozwanych. Z kolei za bezzasadne i niewykazane należy uznać strona powodowa przyjęcie przez sąd zeznań W. K. jako niewiarygodnych, podała przy tym, w czym upatruje niekonsekwencji w stanowisku sądu I instancji.

Pozwani, w swoich odpowiedziach na apelację wnieśli o jej oddalenie i zasądzenie na ich rzecz należnych kosztów procesu.

Po rozpoznaniu apelacji Sąd Okręgowy zważył co następuje;

Apelacja jest nieuzasadniona.

Szczegółowa analiza zarzutów apelacyjnych winna być poprzedzona syntetycznym przedstawieniem wzajemnych relacji zachodzących między stronami procesu, jak i między osobami sprawującymi funkcje zarządcze lub reprezentacyjne w spółkach uczestniczących w zadaniach inwestycyjnych, jak też przedstawieniem wzajemnych relacji osobistych i majątkowych pomiędzy osobami zaangażowanymi w niniejszym postępowaniu;

- **na płaszczyźnie powiązań inwestycyjnych;** (...) (strona powodowa) była generalnym wykonawcą zadania przy ul. (...), spółka (...) była podwykonawcą, spółka (...) sp. z o. o. (...) była inwestorem

- **na płaszczyźnie powiązań kapitałowych;** spółka (...) była jedynym (...) spółki (...), spółka (...) była również udziałowcem spółki (...) sp. z o. o. będącej komplementariuszem spółki – inwestora, a także współnikiem jednego z komandytariuszy spółki – inwestora

- **na płaszczyźnie powiązań zarządczych i właścicielskich;** W. K. jest prezesem zarządu spółki (...) (strony powodowej) i zarazem jej współnikiem wraz z W. S. (2), A. U. (pozwany) jest członkiem zarządu spółki (...) sp. z o. o., L. K. (pozwany) jest (...) sp. z o. o. a zarazem jej prokurentem, W. S. (2) był prezesem zarządu spółki (...) a jej prokurentem W. K.

- **na płaszczyźnie powiązań osobistych;** A. U. (pozwany) jest szwagrem W. K.

- **inne powiązania;** prywatna nieruchomość W. K. była obciążona hipoteką na kwotę ok. 6 mln zł na zabezpieczenie pożyczki udzielonej przez L. K. spółce (...).

Powiązania kapitałowe i biznesowe pomiędzy osobami i spółkami zaangażowanymi w niniejszym sporze są znacznie głębsze i szersze, jednak na użytek uzasadnienia niniejszego rozstrzygnięcia, powiązania przedstawione wyżej są kluczowe i mają istotne znaczenie dla oceny zarzutów apelacyjnych, w tym w szczególności w kontekście wiarygodności zeznań przesłuchanych świadków lub stron jak też interpretacji treści dokumentów, oceny przesłanek, jakimi kierowano się przy ustalaniu zasad współpracy lub jej zakończenia.

Należy podkreślić, że strona powodowa wnosząc o stwierdzenie nieważności umowy zbycia udziałów zawartej w dniu 22 listopada 2013 r., stosownie do treści art. 189 kpc i zasady wynikającej z treści art. 6 kc, winna była udowodnić podnoszone w pozwie twierdzenia i zarzuty, tj. przekroczenie granic umocowania przez pozwanego A. U., a przy przyjęciu, że granice te nie zostały przekroczone, strona powodowa winna była udowodnić, że pełnomocnik nadużył zaufania mocodawcy, a przez to działanie wyrządził mocodawcy szkodę. Sąd I instancji stanął na stanowisku, że strona powodowa nie zdołała wykazać w toku procesu tych okoliczności.

Stosownie do ukształtowanego stanowiska prezentowanego w judykaturze, rozpoznając zarzuty apelacyjne należy w pierwszej kolejności rozważyć zasadność zarzutów naruszenia prawa procesowego, bowiem to rzutuje na ewentualną skuteczność naruszenia norm prawa materialnego (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 1997 r., II KKN 18/97, również wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 21 listopada 2013 r., I ACa 1111/13).

Strona powodowa w swojej apelacji podniosła szereg zarzutów naruszenia norm procesowych, jak też błędnych ustaleń. W ocenie Sądu Okręgowego zarzuty te są bezzasadne. W pierwszej kolejności należy ocenić zarzuty dotyczące konkretnych norm wskazanych przez stronę apelującą.

Bezzasadny jest zarzut naruszenie art. 230 kpc poprzez „nieprzyjęcie za udowodnione domniemań” wynikających z treści aktu notarialnego z dnia 1 grudnia 2014 r. przedłożonego na rozprawie w dniu 3 grudnia 2014 r. Zupełnie niezrozumiałe jest stwierdzenie apelującego, iż w/w akt notarialny „prawdopodobnie omyłkowo nie posłużył jako dowód w sprawie”. Sama strona powodowa stwierdza, iż z treści protokołu rozprawy z dnia 1 grudnia 2014 r. (s. 13) wynika, że sąd dopuścił dowód z w/w dokumentu (wadliwie w apelacji podano, że chodzi o notariusza R. D., a w protokole prawidłowo jest mowa o notariuszu R. L.). Jak wynika z treści protokołu, sąd dopuścił dowód z treści powyższego dokumentu. Inną natomiast rzeczą jest, że nie znalazł sąd I instancji powodu aby ten dokument stanowił podstawę ustaleń faktycznych. Wbrew twierdzeniom apelującego, dokument ten jest częścią akt sprawy (k. 938) i nie zalega w odrębnym segregatorze. Wskazany zarzut jest oczywiście chybiony i w istocie nielogiczny, bowiem zasada wynikająca z treści art. 230 kpc nie powoduje przyjęcia za „udowodnione domniemań” wynikających z treści danego dokumentu. Jak wynika z treści protokołu rozprawy z dnia 3 grudnia 2014 r., strona powodowa wniosła o dopuszczenie dowodu z treści wskazanego aktu notarialnego (należy domyślać się, że w istocie chodziło o treść dokumentu odtworzonego w obecności notariusza, tj. korespondencji mailowej – załączniki 1, 2, 3 do aktu notarialnego). Dowód miał być przeprowadzony na okoliczność „ustaleń stron poprzedzających porozumienie z dnia 26 czerwca”. Podkreślenia wymaga, że art. 230 kpc nie kreuje żadnych domniemań, pozwala jedynie na uznanie pewnych faktów za przyznane, ale jeżeli zostaną spełnione przewidziane w tym przepisie przesłanki. Ewentualne stanowisko sądu stosującego art. 230 kpc musi zawsze opierać się na materiale zgromadzonym w sprawie (sąd ma mieć na uwadze wyniki całej rozprawy) musi uwzględniać przedmiot i charakter postępowania. W żadnym przypadku sam fakt niewypowiedzenia się przez jedną ze stron co do twierdzeń strony przeciwnej, nie może stanowić podstawy

do uznania faktów za przyznane (por. Kodeks postępowania cywilnego, tom I, komentarz do art. 1 - 366, wyd. 6 red. A. Marciniak, K. Piasecki, Wyd. C. H. Beck s. 949). Abstrahując od faktu, że powyższe dokumenty zostały przedstawione na ostatniej rozprawie, na której zamknięto rozprawę i odroczone ogłoszenie wyroku, to przecież w istocie cały spór między stronami sprowadza się do wzajemnego kwestionowania treści ustaleń zawartych przez strony, a dotyczących wzajemnych rozliczeń, uzgodnień, powiązań itp. Zatem w żadnej mierze sąd I instancji nie mógł zastosować mechanizmu przewidzianego w art. 230 kpc z takim skutkiem, jakiego domaga się strona powodowa. Nie ma zatem mowy o naruszeniu wskazanej normy przez sąd I instancji.

Strona powodowa zarzuciła sądowi I instancji naruszenie art. 233 kpc, a to z uwagi na wadliwe przyjęcie, że zeznania wymienionych w zarzucie świadków i pozwanych „są spójne, wiarygodne i posiadają istotny walor dowodowy”. Wadliwość ta, w ocenie strony powodowej wynika z naruszenia przez sąd I instancji zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. Zarzut powyższy jest chybiony. Należy pamiętać, że zgodnie z ukształtowanym stanowiskiem doktryny i judykatury, skuteczne sformułowanie zarzutu przekroczenia przez sąd I instancji zasady swobodnej oceny dowodów wymaga od skarżącego wykazania, że zostały złamane zasady logicznego rozumowania, jak też zasady doświadczenia życiowego (por. m.in. wyrok SN z dnia 6 listopada 2003 r., II CK 177/02, wyrok SN z dnia 10 czerwca 1999 r., II UKN 685/98, wyrok SN z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/02). Nadto należy pamiętać, że zgodnie z zasadą bezpośredniości, prerogatywą sądu I instancji jest w szczególności uznanie konkretnych zeznań za wiarygodne lub nie. Natomiast ingerencja sądu II instancji w ocenę dokonaną przez sąd I instancji, dopuszczalna jest wyjątkowo, gdy w sposób zupełny zostały naruszone zasady określone w art. 233 § 1 kpc (por. wyrok SN z dnia 6 czerwca 1997 r., II UKN 167/97). Podkreślenia wymaga, że sąd I instancji jest bezpośrednim odbiorcą wszystkich okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu danego dowodu, a mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności, nie wyłączając okoliczności związanych z postawą, sposobem zachowania się i reakcją świadka (strony, biegłego) w toku przesłuchania (por. uzasadnienie postanowienia SN z dnia 29 października 1996 r., III CKN 8/96). Jest rzeczą oczywistą, że sam fakt niezgadzenia się przez stronę procesu z dokonaną oceną materiału dowodowego przez sąd I instancji, nie jest równoznaczny z wykazaniem naruszenia wskazanej normy procesowej. Jedynie wykazanie, że brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej, albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych, może prowadzić do podważenia oceny dokonanej przez sąd I instancji (por. wyrok SN z dnia 27 września 2002 r. II CKN 817/00). Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że strona powodowa w swojej apelacji nie wykazała, aby tok rozumowania sądu I instancji był obciążony takimi wadliwościami. O bezzasadności powyższego zarzutu będzie jeszcze mowa w dalszej części niniejszego uzasadnienia.

Chybiony jest również zarzut naruszenia art. 245 kpc poprzez „pominięcie domniemania, wynikającego z literalnej treści porozumienia z dnia 26 czerwca 2013 r. wskazującego, że zakup udziałów w spółce (...) nie był objęty literalną treścią umowy”. Zgodnie z treścią wskazanej normy kpc, dokument prywatny stanowi dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie. Dokument prywatny nie jest wyposażony w domniemanie zgodności z prawdą złożonych w nim oświadczeń, lecz jedynie w domniemanie wykluczające potrzebę dowodu, że osoba, która dokument podpisała, złożyła w nim oświadczenie (por. Kodeks postępowania cywilnego, komentarz j. w., s. 988). Sąd I instancji w żadnej mierze nie naruszył wskazanej normy proceduralnej, bowiem tzw. literalna treść notatki z dnia 26 czerwca 2013 r. nie była kwestionowana przez strony, sąd I instancji również tego nie czynił. Natomiast wskazał na ten dokument, jako obrazujący istnienie nieporozumień pomiędzy uczestnikami zadania inwestycyjnego (to w ramach wyodrębnienia tzw. okoliczności bezspornych). Natomiast ustalenie własne sądu I instancji, iż sprzedaż udziałów w spółce (...) była objęta treścią porozumienia (w pkt 1), zostało dokonane w oparciu o zeznania świadków i stron, co wyraźnie wynika z treści pisemnego uzasadnienia. Sąd I instancji, omawiając zebrany w sprawie materiał dowodowy, oceniając zeznania świadków, wyraźnie odniósł się do treści notatki oraz do treści zeznań świadka A. S. i zeznań pozwanych. W pkt 1 porozumienia jest mowa o „niewymienionych spółkach”, zatem sąd I instancji oceniając cały zebrany w sprawie materiał dowodowy miał podstawy do ustalenia, że spółka (...) w żadnej mierze nie była wyłączona z potencjalnych czynności, o których była mowa w przedmiotowym porozumieniu. W żadnym zatem przypadku nie doszło do naruszenia wskazanej normy przez sąd I Instancji.

Zupełnie bezzasadny jest zarzut naruszenia przez sąd I instancji art. 247 kpc. Strona powodowa taki zarzut w apelacji formułuje, ale praktycznie uniemożliwia sądowi II instancji jego merytoryczną ocenę, bowiem nie jest jasne o jakie dokumenty (dokument) stronie powodowej chodzi. Ani w treści zarzutu, ani w uzasadnieniu apelacji strona apelująca nie konkretyzuje tego zarzutu. Należy zatem domyślać się, że chodzi zapewne o dokument pełnomocnictwa, jak i dokument – notatkę z dnia 26 czerwca 2013 r., czy też inne dokumenty. Już tylko powyższa konstatacja pozwala na rezygnację z szerszego uzasadniania stanowiska sądu II instancji w tym przedmiocie. Jedynie dla porządku należy podać, że dowód ponad osnowę dokumentu to dowód zmierzający do wykazania, że dokument jest niekompletny, że ponad to co jest w nim zawarte złożono oświadczenia, których dokument nie zawiera (por. Komentarz j.w., s. 992). Jak wynika z treści zeznań stron, sąd I instancji dowieść, co strony porozumienia miały na myśli używając sformułowania zawartego w pkt 1 porozumienia: „niewymienione spółki”. Zarówno przedstawiciel strony powodowej jak i pozwani byli pytani o wyjaśnienie powyższej kwestii. Zatem nie był to dowód ponad osnowę dokumentu, a jedynie próba wykładni oświadczenia woli z uwagi na nieprecyzyjne sformułowania użyte w tekście dokumentu (por. wyrok SN z dnia 26 października 2006 r., I CSK 171/06, oraz Komentarz j.w., s. 992). Taki sam stan rzeczy miałby ewentualnie miejsce w odniesieniu do dokumentu – tekstu pełnomocnictwa, czy też dokumentu – uchwały w przedmiocie zgody na zbycie udziałów w spółkach (czy też projektu takiej uchwały jak twierdzi strona powodowa).

Strona powodowa podniosła również zarzuty dokonania przez sąd I instancji wadliwych ustaleń faktycznych. Zarzuty te skonkretyzowała w pkt I ppkt 1 – 6 swojej apelacji i na użytek niniejszego uzasadnienia nie ma potrzeby ich przytaczania.

Zarzuty powyższe są również chybione. Jedynie w zakresie zarzutu dotyczącego okoliczności podjęcia uchwały z dnia 23 listopada 2013 r. w przedmiocie zgody na zbycie udziałów w kapitale zakładowym spółki (...), można zgodzić się ze stroną apelującą, że są to okoliczności sporne, zarówno w kontekście charakteru tego dokumentu, czasu jego powstania jak i treści, a dokładniej interpretacji tej treści. W ocenie Sądu Okręgowego nie ma większego znaczenia, czy doszło do podjęcia formalnej uchwały w rozumieniu art. 227 ksh, czy do powstania projektu takiej uchwały, czy też innego dokumentu. Dla oceny działań stron procesu (ich przedstawicieli ustawowych i pełnomocników) istotne jest to, że powstał niekwestionowany dokument, z treści którego wyraźnie wynika, że udziały w kapitale zakładowym spółki (...) mają być przedmiotem sprzedaży na rzecz dowolnej osoby fizycznej lub prawnej na warunkach i po cenie według uznania zbywającego. Dokument ten jest podpisany przez przedstawiciela ustawowego strony powodowej, tj. W. K., który również zeznał, że podpisał ten dokument. Zatem wnioski wywiedzione przez sąd I instancji z treści w/w dokumentu są w pełni prawidłowe niezależnie od jego formalnego charakteru. Wbrew stanowisku strony powodowej, fakt przesłania tego dokumentu drogą elektroniczną w dniu 27 listopada 2014 r. nie ma żadnego znaczenia. Nie ma powodu cytowania w tym miejscu wyводу zawartego w apelacji, a dotyczącego tej kwestii, dość powiedzieć, że jest to wywód niezrozumiały i nie poddający się właściwej ocenie. Jedynie dla porządku należy zaznaczyć, że przesłuchany w charakterze strony przedstawiciel strony powodowej W. K. zeznał, że dokument ten podpisał i nie pytał dlaczego A. U. egzemplarz uchwały zabrał. W tych okolicznościach należy stwierdzić, że logiczny tok myślowy sądu I instancji, sprowadzający się do stwierdzenia, że sprzedaż udziałów w kapitale zakładowym spółki (...) był również przedmiotem ustaleń między osobami „decyzyjnymi” w żadnej mierze nie został skutecznie podważony. Taki wniosek jest w pełni uzasadniony właśnie z uwagi na konieczność uwzględnienia wielorakich powiązań osób i spółek, na które wskazano w pierwszej części niniejszego uzasadnienia.

Bezzasadne są również zarzuty błędnych ustaleń przywołane w pkt. 2 – 6 zarzutów apelacyjnych. Stanowisko strony powodowej i treść uzasadnienia tych zarzutów, to w istocie polemika z ustaleniami sądu I instancji. W tym kontekście należy jedynie wskazać na ukształtowane stanowisko judykatury, zgodnie z którym istnieje ścisły związek między zarzutem naruszenia zasad wynikających z treści art. 233 § 1 kpc i zarzutem wadliwych ustaleń faktycznych (por. uzasadnienia uchwały SN z dnia 23 marca 1999 r., III CZP 59/98). O bezzasadności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 kpc była już mowa wcześniej. Strona apelująca skuteczności zarzutu błędnych ustaleń faktycznych upatruje w istocie w przedstawieniu własnego stanu faktycznego ustalonego w oparciu własnej oceny dowodów (por. też uzasadnienie wyroku Sadu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 11 grudnia 2012 r., III ACa 1015/12). Skarżący usiłuje co prawda wskazać na te wnioski sądu I instancji, które w jego ocenie są sprzeczne z logiką lub doświadczeniem życiowym i

usiłuje uzasadnić na czym ta sprzeczność ma polegać. Jednakże z całą stanowczością należy stwierdzić, że żadna z przedstawionych w uzasadnieniu apelacji okoliczności nie może świadczyć *j e d n o z n a c z n i e*, że wnioski sądu I instancji były nielogiczne lub niezgodne z doświadczeniem życiowym (por. uzasadnienie wyroku SA w Poznaniu j.w.). Jedynie dla przykładu należy podać, że rozumowanie strony powodowej, zgodnie z którym niewymienienie w tekście niektórych dokumentów nazwy spółki (...) (a przy tym użycie w tym samym tekście określenia – „niewymienione spółki”), niewskazanie wyraźnego adresata, do którego będzie kierowana oferta sprzedaży udziałów w kapitale tej spółki, oznaczenie szerokiego zakresu umocowania (jak podaje strona powodowa tylko w celu uniknięcia kłopotów w przyszłości) itp., ma prowadzić do wniosków li tylko zgodnych ze stanowiskiem strony powodowej, tj. wykluczenia spółki (...) z koncepcji sprzedaży jej udziałów lub sprzedaży innej osobie, jest nie do obrony właśnie z punktu widzenia zasad doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania. Uwzględnienie podanych wcześniej powiązań oraz właśnie zasady logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego w pełni przemawiają za stanowiskiem przyjętym przez sąd I instancji. Podkreślenie wymaga, że zeznania świadków i stron, na których oparł swe ustalenia sąd I instancji nie były sprzeczne z literalną treścią dokumentów przedłożonych przez strony. Tam, gdzie strona powodowa upatruje sprzeczności, w istocie chodzi o odmienną ocenę tych dowodów. Nadto strona powodowa nie może skutecznie zarzucać przeciwnikowi procesowemu, że jako przedsiębiorca winien profesjonalnie zadbać o swoje interesy w drodze należytego ukształtowania treści poszczególnych dokumentów (np. porozumienia z czerwca 2013 r.). Taki sam zarzut można postawić stronie powodowej.

Oceniając zarzuty podniesione w apelacji strony powodowej, a odnoszące się do oceny materiału dowodowego i ustaleń faktycznych sądu I instancji, nie sposób pominąć również stanowiska prezentowanego w uzasadnieniu Sądu Najwyższego z dnia 29 września 2002 r., II CKN 817/00, zgodnie z którym, jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to ocena sądu musi ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego samego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. To stanowisko Sądu Najwyższego wskazano w niniejszym uzasadnieniu jako potwierdzenie, że skuteczne postawienie zarzutu naruszenia normy art. 233 § 1 kpc i wadliwych ustaleń faktycznych nie może polegać na kreowaniu własnego stanu faktycznego przez stronę apelującą, opartego o własną ocenę dowodów.

Chybione są również zarzuty naruszenia wskazanych w apelacji norm prawa materialnego.

Zarzut naruszenie art. 5 kc „poprzez jego niezastosowanie” wymyka się właściwie ocenie instancyjnej. Strona powodowa nie uzasadniła w ogóle w czym upatruje naruszenie wskazanej normy. Strona powodowa nawet nie precyzuje, którą z zasad współżycia społecznego uznała za naruszoną. Nie jest rzeczą sądu II instancji doszukiwanie się w treści uzasadnienia apelacji takich okoliczności lub twierdzeń strony apelującej, które stwarzałyby konieczność zakwalifikowania danego działania przeciwnika procesowego jako działania naruszającego zasady współżycia społecznego. Taka konstrukcja apelacji i jej uzasadnienia może budzić jedynie zdziwienie, bowiem naruszenie zasad, o których mowa w art. 5 kc stanowi w istocie podstawę żądania strony powodowej. Zatem samo enigmatyczne sformułowanie o „niezastosowaniu” jest oczywiście niewystarczające, co zwalnia Sąd Okręgowy od szerszego uzasadnienia tej kwestii.

Nieuzasadniony jest również zarzut naruszenie art. 227 ksh. Jak zaznaczono już wcześniej, dla samego rozstrzygnięcia sporu między stronami nie miało większego znaczenia, czy dokument potraktowany przez sąd I instancji jako uchwała zgromadzenia wspólników spółki – strony powodowej, był w istocie uchwałą w rozumieniu art. 227 ksh, czy też taka uchwałą nie był. Na marginesie jedynie należy podkreślić, że przedstawiciel strony powodowej określał ten dokument mianem uchwały. Miał zatem również sąd I instancji podstawy do takiej kwalifikacji w/w dokumentu. Jednakże rozstrzygające jest to, że dla samego zbycia udziałów w kapitale zakładowym spółki (...) nie było konieczne podejmowanie uchwały (to było między stronami bezsporne) natomiast strony nie przeczyły, że powyższy dokument powstał, a jedynie odmiennie interpretowały jego treść. Z kolei interpretacja treści tego dokumentu dokonana na użytek ustaleń faktycznych była w pełni prawidłowa, zatem powyższy zarzut jest bezzasadny i nie może prowadzić w żadnej mierze do podważenia rozstrzygnięcia sądu I instancji.

Nadto, w ocenie Sądu Okręgowego należy podkreślić, że dla skutecznego wykazania nieważności czynności prawnej zdziałanej przez pełnomocnika w imieniu mocodawcy a sprzecznie z jego rzeczywistą lub domniemaną wolą, istotne jest również wykazanie, że w wyniku tej czynności mocodawca doznał strat, że czynność jest dokonana kosztem tej osoby (por. uzasadnienia wyroku SN 21 marca 2013 r., II CSK 458/12, wyroku S. A. w Białymstoku z dnia 4 kwietnia 2010 r., I ACa 83/08, tak też w przypadku tzw. koluzji, por. M. Allerhand, Kodeks handlowy, komentarz s. 94). W tym kontekście należy podkreślić, że strona powodowa zupełnie pomija fakt, że spółka (...) to formalnie odrębny podmiot. Zatem na stronie powodowej spoczywał ciężar dowiedzenia, że umowa zbycia udziałów wyrządziła stronie powodowej szkodę. Jeżeli strona powodowa upatruje tej szkody jedynie w fakcie „uniemożliwienia” spółce (...) kontynuacji procesu przeciwko spółce (...), to w istocie strona powodowa nie wykazała żadnej realnej szkody. Nie jest kwestionowana przez stronę powodową okoliczność, że wynagrodzenie za realizację zadania przy ul. (...) za pełnienie funkcji generalnego wykonawcy otrzymała w całości. Zatem los procesu między podwykonawcą (spółką (...) a inwestorem) o zaległe wynagrodzenia na rzecz podwykonawcy, winien być dla strony powodowej majątkowo obojętny. Tutaj jedynie pojawia się pytanie o przyczyny braku wypłaty należnego wynagrodzenia podwykonawcy (spółce (...)) przez generalnego wykonawcę (stronę powodową) co zmusiło podwykonawcę do sięgnięcia po regulacja art. 647¹ kc i skierowania żądania do inwestora, jako dłużnika solidarnego. Strona powodowa konsekwentnie nie dostrzega w tym postępowaniu powyższych okoliczności. Jako podmiot kontrolujący spółkę (...) nie wyjaśniła przyczyn, dla których nie zapłaciła na jej rzecz należnego wynagrodzenia, nie wyjaśniła przyczyn dla których spółka (...) informowała bank finansujący, że wynagrodzenie jednak otrzymała. Jedynie na marginesie należy podkreślić, że to są okoliczności istotne dla ewentualnego roztrząsania zasadności zarzutu naruszenia art. 5 kc przez pozwanego L. K.. Strona powodowa w apelacji szeroko podkreśla fakt zbycia udziałów w spółce (...) po cenie nominalnej, tj. za kwotę 50.000 zł. Strona powodowa usiłuje wykreować taki stan rzeczy, że sam fakt udzielenia zabezpieczenia na rzecz spółki (...) (w zakresie jej roszczeń do inwestora) przesądza o istnieniu znaczącego majątku przynależnego tej spółce. Jest rzeczą oczywistą, że taki tok rozumowania obarczony jest znaczącym bagażem dowolności. Słusznie sąd I instancji stwierdził, że sprzedaż udziałów po cenie nominalnej wynikał nie z chęci wzbogacenia się przez nabywcę, a miał ewentualnie prowadzić do podważenia zabezpieczenia udzielonego w procesie. Jeżeli do tego uwzględnimy treść porozumienia czerwcowego, oraz istotę tego typu transakcji wielopłaszczyznowych, prowadzących do ponownego przedefiniowania powiązań kapitałowych i innych, to fakt sprzedaży po cenie nominalnej nie może być postrzegany jako działanie z pokrzywdzeniem mocodawcy. Jedynie dla porządku należy przypomnieć, że transakcje dokonane w oparciu o to samo pełnomocnictwo, a dotyczące innych spółek również opiewały na nominalne wartości udziałów.

Abstrahując od powyższych rozważań, od faktu bezskuteczności zarzutów apelacyjnych należy nadto wskazać, że rozstrzygnięcie w stosunku do pozwanego A. U. jest również i z tej przyczyny prawidłowe, że ten pozwany skutecznie podnosił zarzut braku legitymacji biernej w procesie. Na użytek niniejszego uzasadnienia zbędne jest w ocenie Sądu Okręgowego przytaczanie bogatego dorobku judykatury i doktryny w zakresie stosowania art. 189 kpc (por. Kodeks postępowania cywilnego, komentarz j.w. s. 727 i nast.). Sąd Okręgowy nie podziela stanowiska sądu I instancji, zgodnie z którym działania A. U. jako pełnomocnika (w hipotetycznych warunkach umowy z drugim pozwanym) przesądza o jego legitymacji biernej. Nie jest również trafne stanowisko strony powodowej, że poglądy prezentowane w uzasadnieniu u wyroku Sądu Najwyższego z dnia 5 kwietnia 1955 r. (II CR 291/55) przemawiają za przyjęciem legitymacji biernej pozwanego A. U.. Podkreślenia wymaga, że w stanie faktycznym stanowiącym podstawę tego rozstrzygnięcia chodziło o ustalenie prawa własności nieruchomości. W tym kontekście Sąd Najwyższy rozważał kwestię potencjalnego kręgu legitymowanych biernie (pозwanych) „jako osób zagrażających prawu własności powoda. Błędnie strona powodowa upatruje w działaniu A. U. takiego zagrożenia, jak w opisanym wyżej stanie faktycznym. Inną natomiast rzeczą jest, na ile działania A. U. mogą potencjalnie i hipotetycznie stanowić podstawę do kierowania wobec niego roszczeń przez mocodawcę, czy też przez kontrahenta. Kluczowa jest tutaj oczywiście podstawowa przesłanka powództwa opartego o art. 189 kpc, tj. istnienie interesu prawnego po stronie powoda. Nie ma konieczności przytaczania na użytek niniejszego uzasadnienia bogatego dorobku judykatury w tym zakresie, dość powiedzieć, że zachowanie pozwanego A. U. nie podważało w żadnej mierze praw strony powodowej, nie stwarzało stanu niepewności co do określonego stosunku prawnego. Strona powodowa myli ewentualne konsekwencje wykazania faktu przekroczenia zakresu umocowania lub konsekwencje wykazania faktu działania pełnomocnika w umowie z

kontrahentem w celu pokrzywdzenia mocodawcy z działaniem zagrażającym prawom strony powodowej. Nie mógł być zatem adresatem powództwa ustalającego wniesionego w myśl art. 189 kpc pełnomocnik dokonujący czynności prawnej, której stwierdzenia nieważności domaga się strona powodowa (por. również wyrok SN z dnia 14 lipca 1972 r., III CRN 607/71, wyrok SN z dnia 22 września 1999 r., I PKN 263/99, por również wyrok SN z dnia 13 września 2001r., IV CKN 432/00, z dnia 8 września 2004r. IV CK 618/03).

Reasumując, apelacja jako nieuzasadniona podlegała oddaleniu i dlatego należało orzec jak w pkt. I wyroku (art. 385 kpc). O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono stosownie do zasady wynikającej z treści art. 98 w zw. z art. 108 § 1 kpc (pkt II i III wyroku).

SSR P. Biega